

Referenda. Czy Polska pójdzie śladem Szwajcarii?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 12, styczeń 2014 23:00

Rafał Rudka

Odłony: 3232

Szwajcarzy od kilku do kilkudziesięciu razy w roku głosują w referendach. Władze pytają obywateli o zdanie na trzech poziomach: ogólnokrajowym, kantonalnym i gminnym. Prawo zwołania referendum mają też sami mieszkańcy. Zdaniem Szwajcarów taki system to nie tylko większe zaangażowanie mieszkańców w rozwiązywanie problemów, lecz także wymierne oszczędności publicznych pieniędzy. Namawiają więc Polaków do częstszego korzystania z instytucji referendum.

– Myślę, że największą zaletą jest fakt, że ludzie bardzo identyfikują się z tym systemem. Czują, że mają coś do powiedzenia, bo kilka razy w roku są pytani o zdanie na temat różnych sprawach i im się to podoba – powiedział Newserii Biznes prof. Uwe Serdült, zastępca dyrektora Centrum Badań nad Demokracją Bezpośrednią w Aarau, pracownik naukowy Uniwersytetu w Zurychu.

Szwajcaria jest obok Liechtensteinu jednym z tych krajów Europy, któremu najbliższym do modelu demokracji bezpośredniej. Cały system kształtował się kilka wieków.

– Zaczęliśmy od obowiązkowego referendum w sprawach konstytucyjnych, potem były opcjonalne referenda w sprawach, w których zbierane były podpisy, aż do inicjatyw obywatelskich, w których mieszkańcy mogą proponować nowe rozwiązania prawne albo zmiany w konstytucji – tłumaczy prof. Uwe Serdült.

Mieszkańcy Szwajcarii wypowiadają się w referendach na trzech poziomach: narodowym (ok. 9 rocznie), na poziomie kantonów (ok. 5) oraz gmin, i są jednym z najczęściej głosujących narodów w Europie. System głosowań jest uruchamiany także w przypadku wysokich wydatków publicznych.

– Mieszkańcy, szczególnie na poziomie kantonów i gmin, dość często głosują w sprawach wydatków: ile wydamy na szkoły, ile na drogi i czy w ogóle chcemy wydać – tłumaczy Uwe Serdült. *– Doświadczenie pokazuje, że w kantonach, w których często przeprowadzane są referenda, deficyt jest niższy, a mieszkańcy bardziej ostrożni w wydawaniu pieniędzy.*

Poza korzyściami finansowymi są też zyski społeczne. Referenda w demokracji bezpośredniej zastępują sondaże opinii publicznej i są od nich bardziej wiarygodne.

– Obywatele i stowarzyszenia obywatelskie w demokracji bezpośredniej są bardziej aktywne. Mają możliwość proponowania rozwiązań prawnych, a to jest mechanizm aktywizowania obywateli, którego chętnie używają. Oczywiście dotyczy to także partii politycznych – mówi Uwe Serdült. *– Szwajcarzy chętnie korzystają ze swoich praw, a dzięki temu rząd i politycy otrzymują informację zwrotną dotyczącą swoich decyzji.*

Polacy mogą głosować w referendach lokalnych i ogólnonarodowych. Warunek to zebranie odpowiedniej liczby głosów. Pod koniec sierpnia prezydent Bronisław Komorowski skierował do Sejmu projekt ustawy, która ma zaostriżyć kryteria ważności referendów dotyczących odwołania władz lokalnych i znieść próg ważności w referendach dotyczących innych kwestii.

Źródło: Newseria